

Sygn. akt IC 785/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2018 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący	Sędzia SO Paweł Lasoń
Protokolant	st. sekr. sądowy Renata Brelikowska

po rozpoznaniu w dniu 8 maja 2018 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa G. S. (1)

przeciwko G. M.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża powoda kosztami procesu.

Sygn. akt 785/17

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 9 czerwca 2017 roku skierowanym przeciwko G. M. powód G. S. (1) wniósł o uznanie za bezskutecznej względem niego umowy sprzedaży nieruchomości położonej w miejscowości S. M., którą pozwany nabył 5 czerwca 2012 roku, w drodze aktu notarialnego umowy sprzedaży, od dłużnika powoda R. J. (1) i jego żony M. J..

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

W czerwcu 2011 roku G. S. (1) prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą M. w G. zawarł z R. J. (1) prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą G. w T. umowę, na mocy której wykonywał dla R. J. (1) prace dekarские na budynkach dwóch hal Ceramiki P.. Praca została wykonana do końca 2011 roku, w związku z czym powód wystawił dwie faktury, które nie zostały zapłacone przez R. J. (1).

W 2014 roku G. S. (1) wystąpił na drogę sądową i uzyskał tytuł wykonawczy przeciwko R. J. (1) na łączną kwotę 83.300,75 złotych z odsetkami.

Egzekucja skierowana przeciwko R. J. (1) okazała się bezskuteczna.

/okoliczności niesporne dowód: umowa faktury, kopie tytułów wykonawczych postanowienia komornika – k. 20-48/

G. M. od lat prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą G. Usługi (...) w T.. Jest to bardzo duża firma osiągająca roczne obroty na poziomie 40 milionów złotych. Zatrudnia 80-100 osób. Na stałe współpracuje z ponad pięćdziesięcioma podwykonawcami, z których każdy zatrudnia pracowników.

Prowadzi własne inwestycje deweloperskie obejmujące budowę całych osiedli mieszkaniowych (w Ł. osiedla (...)). Prowadziła budowy dużych obiektów i budynków wielomieszkaniowych, hal i biurowców takich jak Galeria (...), Starostwo Powiatowe w T., hal produkcyjnych i magazynowych Ceramiki P. i wielu innych. Korzysta z dużej liczby podwykonawców.

G. M. od 2011 roku do 2012 roku jako generalny wykonawca prowadził na rzecz (...) Sp. z o.o. w O. dużą inwestycję polegającą na rozbudowie zakładu w W., zaś w latach 2014 -2015 Centrum Handlowo-Logistycznego w T.. Były to wielomilionowe kontrakty, przy wykonaniu, których pozwany korzystał z pomocy kilkudziesięciu podwykonawców.

/dowód: pismo Ceramiki P. – k. 163-165; umowy z Ceramiką P. – k. 166-254/

W dniu 10 czerwca 2011 roku G. M. prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą G. Usługi (...) w T. zawarł z R. J. (1) prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą G. w T. umowę, mocą której R. J. (1) miał wykonać pokrycie dachowe hali numer 1 i 2 na budynkach Ceramiki P. w W.. R. J. (1) jako podwykonawcę polecił pozwanemu W. F..

R. J. (1) zatrudniał co najmniej kilka osób. Część prac zlecił powodowi G. S. (2) prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą M..

Prace zostały wykonane i odebrane do końca 2011 roku, a pozwany G. M. zapłacił R. J. (1) cztery faktury na kwoty po: 61.500 złotych, 184.500 złotych, 135.300 złotych, 110.700 złotych (łącznie 492.000 zł).

R. J. (1) nie współpracował z G. M. przy innych inwestycjach pozwanego. Wiele lat wcześniej był jedynie pracownikiem firmy pana I., która to firma wykonywała pokrycie dachu budynku jednorodzinnego na zlecenie pozwanego.

/dowód: umowa – k. 261-267; faktury, przelewy – k. 104-112; zeznania świadka P. I. – k. 361-363; zeznania pozwanego – k. 366-370/

Pozwany G. M. nie pozostawał w relacjach towarzyskich z R. J. (1). Na inwestycję w W. potrzebował wielu podwykonawców, miał krótki termin jej realizacji.

/dowód: zeznania świadka P. I. – k. 361-363; zeznania pozwanego – k. 366-370/

G. M. lokuje pieniądze między innymi w nieruchomości znajdujące się blisko jego miejsca zamieszkania. W 2012 roku posiadał kilkanaście działek w S. Małych, o łącznej powierzchni około 18 hektarów. Żona R. J. (1) sama zgłosiła się do żony pozwanego proponując sprzedaż działki. Po krótkich negocjacjach w dniu 5 czerwca 2012 roku pozwany kupił od R. J. (1) i jego żony nieruchomość za cenę 140.000 złotych. Nic nie wskazywało, aby w tym czasie R. J. (1) miał kłopoty finansowe. Jeździł nowym S.-em marki M..

/dowód: zeznania świadka P. I. – k. 361-363; zeznania pozwanego – k. 366-370/

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

W myśl art. 527 § 1 k.c., gdy skutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową, każdy z wierzycieli może żądać uznania tej czynności za bezskuteczną w stosunku do niego, jeżeli dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia o tym wiedziała, lub przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć.

Ciężar udowodnienia przesłanek skargi paulińskiej spoczywał na wierzycielu.

Nie ma jednoznacznych dowodów jaka była sytuacja finansowa dłużnika w 2012 roku. R. J. (1) był osobą, która często zalegała kontrahentom z płatnościami, nie wiadomo jednak czy był to efekt jego rzeczywistych kłopotów z wypłacalnością czy też świadomy wybór takiej formy współpracy. Niewątpliwie rok 2013 i 2014 to lata, w których sytuacja finansowa R. J. (1) była zła. Świadczą o tym dokumenty wskazujące na dochodzenie od niego w tym czasie licznych wierzytelności. W istocie jedynym dowodem niewypłacalności, albo co najwyżej zaburzonej płynności finansowej R. J. (1) przed 2012 rokiem jest dług wobec powoda i kłopoty z wyegzekwowaniem na czas należności przez świadka P. I.. Znamionym jest przy tym, że P. I. był bardzo dobrym kolegą R. J. (1) i jego współnikiem. Z zeznań tego świadka wynika, że ostatecznie R. J. (1) stał się niewypłacalny.

W ocenie Sądu pozwala to przyjąć za udowodnione, że R. J. (1) zbywając swoją nieruchomością działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, bowiem na skutek wyzbycia się tego składnika majątku co najmniej, stał się niewypłacalny w wyższym stopniu niż był przed dokonaniem tej czynności. (art. 527 § 2 k.c.)

Przesłankami skargi pauliańskiej jest dokonanie czynności prawnej z pokrzywdzeniem wierzycieli, w związku z czym dłużnik stał się niewypłacalny (albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności), zaś osoba trzecia wskutek czynności prawnej dłużnika uzyskała korzyść majątkową, dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, a osoba trzecia miała wiedzę lub możliwość (przy zachowaniu należytej staranności) dowiedzenia się o tym. Wszystkie wyżej wskazane przesłanki akcji pauliańskiej muszą zostać spełnione łącznie.

Tymczasem nie została wykazana ostatnia z wymienionych a konieczna przesłanka skargi paulińskiej, albowiem nie wykazano by pozwany wiedział lub miał możliwość – przy zachowaniu należytej staranności- dowiedzieć się o tym, że dłużnik działał z pokrzywdzeniem wierzycieli.

Wbrew stanowisku powoda w sprawie nie zachodzi domniemanie przewidziane w art. 527 § 4 k.c.

Przepis ten stanowi, że jeżeli wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli korzyść majątkową uzyskał przedsiębiorca pozostający z dłużnikiem w stałych stosunkach gospodarczych, domniemywa się, że było mu wiadome, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Relacje pozwanego z R. J. (2) nie mogą być w świetle powołanego przepisu ocenione jako stałe stosunki gospodarcze.

Niewątpliwie pozwany był kontrahentem dłużnika R. J. (3). Nie przesądza to jednak o zaistnieniu podstaw do stosowania zacytowanej regulacji. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym przypadku nie daje podstaw do ustalenia, że pozwany pozostawał z dłużnikiem w stałych stosunkach gospodarczych. W orzecznictwie przyjmuje się, że o stałości stosunków gospodarczych przedsiębiorcy z dłużnikiem świadczy nie tylko czas trwania tych stosunków (wyznaczony powtarzalnymi czynnościami lub długoterminową umową), ale także ich charakter i rozmiar, **dające podstawę do przyjęcia, że przedsiębiorca ma wiedzę o stanie majątkowym dłużnika.**

Celem tej regulacji jest zrównanie sytuacji prawnej osoby bliskiej dłużnikowi z osobą stale i blisko współpracującą z dłużnikiem. Chodzi o to, że wprowadzone domniemania, mają chronić przed stosunkowo częstymi porozumieniami osób pozostających ze sobą w bliskich relacjach, których celem jest utrudnienie wierzycielom znalezienie majątku dłużnika. Wprowadzając § 4 art. 527 k.c. ustawodawca chciał zrównać sytuacją osób bliskich (rodzinnie, towarzysko) z osobami czy też podmiotami (osobami prawnymi), których relacje biznesowe są bliskie. Nie chodzi jednak o jakąkolwiek relację biznesową, ale o relację na tyle bliską, że pozwala uznać, iż z natury rzeczy osoby, czy podmioty prawa znajdujące się w tak bliskich relacjach muszą znać swoją wzajemną sytuację finansową.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie został przedstawiony ani jeden dowód, z którego można by wnioskować, że umowa łącząca pozwanego z R. J. (1) dowodzi pozostawania ich w stałych stosunkach gospodarczych. Umowę tę trzeba odnieść do charakteru wzajemnych relacji jej stron. Materiał dowodowy sprawy wskazuje, że jedyną umową jaka łączyła dłużnika z G. M. była umowa wykonania pokrycia dachowego na halach Ceramiki P. w W.. Była to umowa z

dnia 10 czerwca 2011 roku. Półroczny czas trwania tej umowy, ani jej wartość nie świadczą o bliskiej relacji biznesowej stron.

Aby postawić taki wniosek przy cenie usługi bliskiej pół miliona złotych trzeba odnieść tę umowę do skali i charakteru relacji stron. Pozwany jest dużym przedsiębiorcą budowlanym z obrotami rocznymi na poziomie 40 milionów złotych. Zatrudnia 80-100 osób. Na stałe współpracuje z ponad pięćdziesięcioma podwykonawcami, z których każdy zatrudnia pracowników i może być porównywany z R. J. (1). Różnica polega na tym, że R. J. (1) w istocie wykonał dla pozwanego jedno wartościowe zlecenie.

O charakterze bliskości i stałości stosunków gospodarczych dwóch podmiotów świadczyć będzie przede wszystkim stopień ich wzajemnego powiązania biznesowego. Może się bowiem okazać, że kontrahent, który dokonuje w długiej perspektywie czasowej wielu drobnych czynności pranych z drugim przedsiębiorcą może być uznany za pozostającego w stałych stosunkach gospodarczych, (choć nie w każdym wypadku). Z drugiej strony możliwe jest, że jednorazowa, ale niezwykle silna współpraca przy realizowaniu jednego zadania biznesowego przesądzi o stosunku bliskości. W ocenie Sądu istotna jest skala obu działalności i partnerstwo przy jej wykonywaniu. Ten element wspólności jednego celu współpracujących podmiotów będzie dowodził bliskości, która zaś z kolei będzie pochodną konieczności posiadania wzajemnego zaufania partnerów biznesowych.

Pojęcie stałych stosunków gospodarczych trzeba bowiem łączyć z pojęciem bliskości stosunków wskazanych w § 3 art. 527 k.c. Żaden przedsiębiorca dokonujący od kilku lat regularnych, codziennych zakupów o dużej wartości w Castoramie, nie będzie uznany w świetle art. 527 § 4 k.c. za pozostającego w stałych stosunkach gospodarczych z właścicielem Castoramy. Nawet stały dostawca I. nie będzie mógł być uznany w świetle powołanego przepisu za pozostającego w stałych stosunkach gospodarczych, dopóki skala jego współpracy nie będzie dla kontrahenta czyli I. istotnie znacząca. Charakter współpracy musi bowiem dowodzić istnienia więzi pomiędzy podmiotami i to więzi pozwalającej zbudować domniemanie, że mają dobry wgląd we wzajemną sytuację finansową. Takie jest właśnie ratio legis podanego przepisu.

Wracając do relacji pozwanego z R. J. (1) można stwierdzić, że R. J. (1) był dla pozwanego na tyle mało istotnym kontrahentem, że jego miejsce mógł zajmować ktokolwiek inny. Choćby dla R. J. (1) zlecenie na blisko pół miliona było kontraktem życia, nie przesądzi to jeszcze o posiadaniu przez niego przymiotu stałego współpracownika pozwanego. Potwierdzają to zeznania P. I., który jedynie w pierwszej reakcji wskazał, że współpraca R. J. (1) z pozwanym była znacząca. Ostatecznie przyznał, że R. J. (1) nie robił dla pozwanego nic poza zleceniem na Ceramicie P.. Z perspektywy świadka, czy też R. J. (1) była to współpraca znacząca, ale jak obrazowo przyznał ten świadek - pozwany był od J. „dziesięć razy większy”. W ocenie Sądu z dostępnego materiału dowodowego wynika raczej, że było to, nie dziesięć razy więcej, ale raczej ponad pięćdziesiąt razy więcej.

Przepis art. 527 k.c. zawiera jedną z ważniejszych instytucji prawa cywilnego pozwalający czynić stosunki społeczne bardziej sprawiedliwymi. Jego interpretacja nie może być oderwana od reguł sprawiedliwości. Za uwzględnieniem powództwa przez ten pryzmat przemawiać mogłaby potencjalna możliwość odpowiedzialności pozwanego za długi R. J. (1) wynikająca z art. 647¹ l k.c. oraz to, że ze względu na status majątkowy pozwanego stać go na przegranie niniejszego procesu. Trzeba jednak mieć na uwadze, że art. 647¹ l k.c. nie jest podstawą niniejszego żądania, zaś względy równej redystrybucji dóbr materialnych i statusu materialnego stron nie mogą przesądzać o zasadności roszczeń. Ze smutkiem należy stwierdzić, że powód mając taką możliwość nie dopilnował należyście swoich spraw, jednak ceny za te błędy nie powinien płacić pozwany.

Reasumując należy wskazać, że strony umowy z 10 czerwca 2011 roku o wykonanie pokrycia dachowego hali numer 1 i 2 na budynkach Ceramiki P. w W. nie pozostawały w relacjach bliskości pozwalających przyjąć, że jest to bliski stosunek świadczący o znajomości przez pozwanego sytuacji finansowej dłużnika, a w konsekwencji świadomości co do możliwości pokrzywdzenia wierzyciela na skutek czynności prawnej, którą zawarł z R. J. (1).

Dla zastosowania art. 527 § 4 k.c. konieczne jest ustalenie, że przed zawarciem umowy i w chwili jej zawarcia strony pozostawały w stałych relacjach gospodarczych w rozumieniu przedstawionym wyżej. Skoro tak nie było to domniemanie z powołanego przepisu nie może być zastosowane.

Oznacza to, że zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu określoną w art. 6 k.c., to na powodzie ciążył obowiązek wykazania, że uzyskanie korzyści majątkowej przez pozwanego (nabycie wartościowego mienia) nastąpiło z pokrzywdzeniem wierzycieli, a dłużnik działał ze świadomością tej okoliczności, natomiast osoba trzecia o tym wiedziała, lub przy dochowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć.

W konsekwencji powództwo jako nieudowodnione podlegało oddaleniu.

Uwzględniając charakter sprawy i sytuację stron procesu Sąd na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powoda kosztami procesu.